

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Protokolant : st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Iluminaty Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2018 r.

sprawy **R. P.**,

oskarżonego z art. 209§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 30 października 2017 r., sygn. akt II K 585/17,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200,- zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 października 2017 r., sygn. akt II K 585/17, Sąd Rejonowy w Szamotułach:

1. uznał oskarżonego **R. P.** za winnego tego, że od października 2012 r. do kwietnia 2013 r. i od maja 2013 r. do sierpnia 2014 r. w miejscowości K. gm. K., uchylał się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 29 maja 2008 r. w sprawie XII C 1510/2005, na rzecz swoich dzieci M., M., A. i G. rodz. P., a łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowiła równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych, narażając osoby uprawnione do świadczenia alimentacyjnego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. przestępstwa z art. 209 § 1a k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 209 § 1a k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go w tym czasie do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w rozmiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym,

2. zwolnił oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył **obrońca oskarżonego**, zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na wynik postępowania, tj.

a) art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. ze względu na wydanie wyroku bez uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a ponadto z pominięciem zasady obiektywizmu oraz z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w wybiórczym i dowolnym dopasowaniu dowodów na potwierdzenie przyjętej przez Sąd I instancji wersji zdarzeń, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez logicznego i kompletnego uzasadnienia przyjętej wersji oraz z pominięciem

przy ustaleniu podstawy faktycznej wyroku istotnych dowodów potwierdzających odmienny stan rzeczy, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia i mającego tym samym wpływ na jego treść poprzez:

-przyjęcie przez Sąd I instancji, w oparciu o zeznania świadków U. P., a ponadto M. O. i M. S., że oskarżony nie przekazał matce małoletnich dzieci kwoty 300.000 zł na poczet przyszłych rat alimentacyjnych, choć wynika to wprost z treści podpisanego przez nią oświadczenia, a nadto, treść zeznań świadków nie pozwala na wyciągnięcie takich wniosków,

-odmowę przyznania przez Sąd I instancji wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co do potwierdzonego dodatkowo pisemnym oświadczeniem faktu przekazania pieniędzy matce dzieci, pomimo niewyjaśnienia przez Sąd w sposób logiczny z jakich powodów U. P. miała nakreślić swój podpis pod oświadczeniem o przyjęciu pieniędzy,

-odmowę przyznania przez Sąd wiarygodności zeznaniom świadków W. P. i A. R. co do faktu przekazania pieniędzy w oparciu o twierdzenie, iż swoją wiedzę na temat stanu faktycznego czerpały od oskarżonego i ich zeznania stanowią próbę wzmocnienia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, podczas gdy świadek A. R. w swoich zeznaniach wskazywała, że wiedzę taką posiada od U. P., a nie od oskarżonego, a nadto zeznania te korespondują z oświadczeniem złożonym przez U. P. oraz z treścią listu skierowanego przez córkę oskarżonego,

-pominięcie dowodu z listu przesłanego oskarżonemu przez córkę, z którego wynikało, że oskarżony przekazał pieniądze U. P., podczas gdy dowód ten pozostaje istotny dla sprawy i potwierdza stan rzeczy prezentowanych przez oskarżonego,

-niekonsekwencję w rozumowaniu Sądu I instancji poprzez uznanie za w pełni przydatne zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów, w tym oświadczenia o przekazaniu kwoty 300.000 zł przez oskarżonego, a mimo to podważenie jego wiarygodności i uznanie, że wbrew jego treści pieniądze te nie zostały przekazane U. P.,

b) naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez sporządzenie uzasadnienia bez uwzględnienia całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, a to ze względu na:

-pominięcie istotnej części zeznań świadka M. S. (siostry U. P.) w zakresie dotyczącym twierdzenia, że jej zdaniem siostra nie powiedziałaaby jej, gdyby dysponowała pokaźną sumą gotówki, o której mowa w niniejszym postępowaniu, a ocena taka pozostaje istotna w kontekście zeznań pozostałych świadków, którzy wskazywali, że nie wiedzieli, aby U. P. dysponowała istotnymi środkami,

-pominięcie w uzasadnieniu zeznań świadka S. S. odnoszących się do posiadania przez oskarżonego istotnego majątku w czasie, w którym miał przekazać matce dzieci kwotę 300.000 zł, choć zeznania te Sąd I instancji uznał za wiarygodne, a okoliczność ta winna zostać zauważona w kontekście możliwości takiego, a nie innego ich rozdysponowania,

c) naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego przejawiające się w przyjęciu, że oskarżony nie wręczył U. P. żadnych środków, podczas gdy z treści uzasadnienia wynika, że Sąd brał pod uwagę wariant alternatywny, tj. oskarżony środki te wręczył, co manifestowało się w wyrażeniu przez Sąd poglądu, że nawet przy przyjęciu, że oskarżony pieniądze przekazał, to za pomocą środków pochodzących z przestępstwa nie mógł zwolnić się z obowiązku alimentacyjnego,

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Następnie należy zwrócić uwagę, że Sąd Rejonowy, rozpoznając ponownie sprawę po uchyleniu wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 2 lutego 2017 r., sygn. akt II K 99/16, co nastąpiło wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 26 maja 2017 r., sygn. akt IV Ka 434/17, uczynił zadość wymaganiom z art. 442 § 3 k.p.k., odnosząc się do ocen i zapatrywań wyrażonych w ww. wyroku Sądu Okręgowego, takich jak kwestia pochodzenia ewentualnej kwoty 300.000 zł i znaczenie tego pochodzenia w świetle możliwości wywiązania się z obowiązku alimentacyjnego przez zapłatę tej kwoty jak również znaczenie dla tego obowiązku okoliczności, że oskarżony ewentualnie wpłacił kwotę 300.000 zł jednorazowo. Także apelujący nie stawia osobnego zarzutu w związku z ewentualnym niewykonaniem wskazań Sądu Okręgowego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji sformułowanych w **pkt 1a** należy mieć na względzie, że sam fakt podpisania pokwitowania przez U. P., w kontekście pozostałych dowodów, nie może świadczyć o tym, iż do transferu pieniędzy rzeczywiście doszło. Na gruncie procedury cywilnej, w art. 245 k.p.c. wskazano, że „dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie”. Przepis ten nie ma bezpośredniego zastosowania w postępowaniu karnym, jednak z uwagi na jego „zdroworozsądkowe” brzmienie reguła w nim wyrażona może stanowić element doświadczenia życiowego, którego wskazaniami powinien kierować się sąd karny przy ocenie dowodów.

W niniejszej sprawie brak jest dowodów pozwalających na stwierdzenie, że U. P. nie złożyła ww. oświadczenia (gdyż np. oświadczenie to zostało dopisane przez oskarżonego nad podpisem U. P. złożonym in blanco) albo, że U. P. złożyła to oświadczenie pod wpływem błędu lub przymusu. Jednak sam fakt złożenia takiego oświadczenia nie oznacza, że do transferu pieniędzy rzeczywiście doszło. Niewątpliwie, gdyby istotnie do transferu miało dojść, to wymagałoby to ustalenia, że oskarżony wcześniej kwotą tą dysponował. Zwrócić uwagę należy, że nawet dzisiaj kwota 300.000 zł jest kwotą bardzo pokaźną i znajdującą się poza możliwościami zarobkowymi większości obywateli, tym bardziej w ten sposób należy to ocenić w odniesieniu do roku 2002, kiedy miała zostać dokonana płatność. Niewątpliwie więc musiała istnieć jakaś dokumentacja świadcząca o tym, że oskarżony zgromadził tak duży majątek. Nic jednak nie wskazuje na to, aby takie dokumenty istniały. Natomiast w materiale dowodowym znalazły się dokumenty świadczące o tym, że oskarżony nie dysponował takim majątkiem w tamtym okresie. Przytoczyć tu pomocniczo można ustalenia w sprawie Sądu Okręgowego w Poznaniu, sygn. akt III K 365/97, gdzie Sąd w wyroku z dnia 28 maja 2001 r. określił wysokość stawki dziennej grzywny wymierzonej oskarżonemu na 15 zł. Wysokość stawki (w odróżnieniu od liczby stawek) determinowana jest zgodnie z art. 33 § 3 k.k. szeroko pojętymi możliwościami majątkowymi oskarżonego, zaś dolna jej granica zgodnie z art. 33 § 1 k.k. wynosiła 10 zł. Tym samym Sąd Okręgowy ocenił sytuację materialną oskarżonego jako złą, gdyby bowiem oskarżony dysponował wtedy tak pokaźną kwotą, wysokość stawki dziennej grzywny byłaby określona znacznie wyżej.

Zaznaczyć przy tym należy, że sam fakt złożenia oświadczenia przez U. P. nie wywoływał żadnych skutków prawnych w sferze alimentacyjnych zobowiązań oskarżonego. Nawet gdyby oświadczenie to potraktować w kategorii zrzeczenia się roszczenia w okresie kilkunastu najbliższych lat, to takie zrzeczenie się nie wywołuje żadnych skutków prawnych, albowiem U. P. nie była uprawniona do jego złożenia w imieniu swoich małoletnich, uprawnionych alimentacyjnie dzieci. W świetle powyższego nie ma znaczenia, z jakiego powodu U. P. złożyła przedmiotowe oświadczenie, istotne jest natomiast, że powodem tym nie był rzeczywisty transfer 300.000 zł na poczet alimentów.

Istotne jest również to, że nawet gdyby przyjąć, iż oskarżony dysponował środkami w kwocie 300.000 zł pochodzącymi z przestępstw i kwotę tę wpłacił U. P. na poczet zobowiązań alimentacyjnych, to nie zmieniłoby to karnoprawnej sytuacji oskarżonego. Środki pochodzące z przestępstw podlegają bowiem przepadkowi, nawet w sytuacji ich wytransferowania do osób trzecich. Jest jednak przy tym wysoce wątpliwe, czy oskarżony kiedykolwiek osiągnął tak

wysokie korzyści z działalności przestępczej, skoro w postępowaniu karnym ustalono, że ukradł pojazdy o łącznej wartości jedynie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Co więcej, nawet uznając, iż oskarżony dysponował ww. kwotą i pochodziła ona z legalnych źródeł, to jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, prawo do alimentów ma charakter niezbywalny, co oznacza, że nie można się go zrzec nawet za zapłatą jednorazowej kwoty przyszłych świadczeń. Z drugiej strony, oznacza to, że jeżeli dłużnik alimentacyjny kwotę taką wpłacił, to nie prowadzi to do wygaśnięcia jego zobowiązania. Należałoby bowiem wykazać, że jeszcze w inkryminowanych okresach uprawnieni z tytułu alimentów mieli do dyspozycji taką część ww. kwoty 300.000 zł, która niweczy znamiona czynu z art. 209 § 1a k.k., tj. z kwoty tej w tych okresach mogli pobierać co miesiąc środki w wysokości zasądzonych rat alimentacyjnych, zaś ewentualna niemożność ich pobrania nie powodowała zaległości na kwotę równą lub wyższą niż 3 raty alimentacyjne. Żaden dowód jednak na to nie wskazuje, tymczasem istnieją dowody świadczące o istnieniu ww. zaległości, o czym mowa m.in. w dokumencie na k. 2-3 akt. Wbrew twierdzeniom skarżącego takim wiarygodnym dowodem świadczącym w tym zakresie na korzyść oskarżonego nie jest list jego córki. W liście tym córka nie wspomina o żadnej kwocie 300.000 zł, a wręcz przeciwnie-skarży się, że nie ma pieniędzy m.in. na plecak i prosi o ich przesłanie przez oskarżonego. Nie mogą za taki dowód potraktowane zostać również zeznania świadków wskazywanych przez skarżącego, tym bardziej, że jak zaznaczył sam skarżący, są to świadkowie jedynie „ze słyszenia”, a więc niedysponujący bezpośrednio zdobytą wiedzą.

Odnosnie zarzutu z pkt **1b** wskazać trzeba, że uwagi odnośnie zeznań M. S. polegają na nieporozumieniu. Jeśli świadek zeznała, że U. P. nie powiedziała jej o posiadaniu większej gotówki, to przecież nie świadczy to o tym, że brak przekazania takiej informacji dowodzi, iż środki te posiadała. Brak takiego komunikatu, w kontekście całokształtu materiału dowodowego świadczy o tym, że U. P. kwotą tą po prostu nie dysponowała. Natomiast odnośnie zeznań S. S., to skarżący je nadinterpretuje. Świadek zeznał bowiem, że oskarżony działał w zorganizowanej grupie przestępczej i zdaniem świadka sytuacja finansowa oskarżonego była dobra. Sąd Rejonowy słusznie ocenił zeznania w tej mierze jako subiektywne wrażenia świadka, które w żaden sposób nie mogą świadczyć o tym, że oskarżony rzeczywiście dysponował kwotą 300.000 zł.

Odnosnie zarzutu z **pkt 1c** wskazać trzeba, że jak wskazuje się w judykaturze, „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”-postanowienie SN z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie powziął żadnych wątpliwości co do okoliczności wskazanych w zarzucie, a to, że wątpliwości takie powzięła obrońca, nie stanowi uzasadnienia dla oparcia zarzutu o art. 5 § 2 k.p.k. Nawet jeśli Sąd Rejonowy miałby jakieś wątpliwości co do tego, która z wersji zdarzeń jest prawdziwa (źródło pochodzenia dochodów, fakt ich wpłacenia), to w każdej z tych wersji oskarżony realizował znamiona z art. 209 § 1a k.k., o czym była mowa już powyżej.

Reasumując, wbrew wywodom apelacji, Sąd Rejonowy w pełni zasadnie uznał oskarżonego za winnego przestępstwa niealimentacji, jak również dokonał prawidłowej kwalifikacji prawnej tego zachowania jako wyczerpującego obecnie znamiona występku z art. 209§1a k.k. Skarżący w tym zakresie nie formułuje zresztą osobnych zarzutów.

Choć apelujący nie kwestionował trafności orzeczonej kary, to z uwagi na zaskarżenie wyroku w całości wskazać należy, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w

granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą" (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)" (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy osłepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary ograniczenia wolności odwołał się do ustawowych dyrektyw jej wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Apelacja nie zawiera żadnych zarzutów niekompletności, czy wadliwości tego katalogu.

Tym samym orzeczona kara ograniczenia wolności w wymiarze 8 miesięcy ograniczenia wolności w wymiarze 24 godzin miesięcznie stanowi trafną prawnokarną reakcję na inkryminowany czyn i nie ma żadnych powodów, by ją w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia R. P. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt I wyroku.

O **kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II wyroku, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Na koszty te złożyła się opłata sądowa w kwocie 180 zł i ryczałt z tytułu doręczeń w kwocie 20 zł.

SSO Piotr Gerke